Rok 2. Warszawa, Grudzień 1923 r. Nr. 12.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH
poświęcony gorzelnictwu, oraz pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego.
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:
rocznie 10 złotych p.
półrocznie 5 „ „
Numer pojed. 1 złot. p.

Redakcja i Administracja:
Warszawa, Królewska Nr. 8.
Telefon 30-95.
Adr. tel.: Techgo-Warszawa.
Redaktor, inż. J. Kaczkowski przyjmuje od 1 do 2. Admin. otwarta od 8 do 12 i od 2 do 5.

Ceny ogłoszeń bez zobow.:
1/1 str. 50 złotych polsk.
1/2 „ 25 „ „
1/4 „ 13 „ „
1/8 „ 7 „ „
Na okładce wyż. o 100% i 50%

Konto czekowe Nr. 3912 Pocztowej Kasy Oszczędności.

Bank Polski.

Wszystkim już bodaj jest wiadomem o powstawaniu w najbliższym czasie Banku Polskiego, jakoteż o jego zadaniach, celach i znaczeniu dla naszych stosunków wszelakiego niemal rodzaju. Nie mniej wszyscy wiemy o powszechnym obowiązku zapisywania się na akcje tego Banku, nabycie których stanowi niezawodnie pewną i stosunkowo korzystną lokatę kapitałów, a nawet mniejszych kapitalików, przy łączeniu ich w tym celu według potrzeby i możności.

Zbędne jest powtarzanie tego wszystkiego, co o tym najdonioślejszym obecnie u nas przedmiocie już napisano i pisze się w dalszym ciągu. Ze swojej strony też najgorącej tylko zachęcamy naszych czytelników do pamiętania o tem, że termin przyjmowania zapisów na akcje jest krótki i zdrożnem jest nieskorzystanie z nadarzającej się sposobności, która więcej niepowtórzy się już przecież.

Składki i opłaty członkowskie Z. Z. T. G.

Wielu jeszcze członków Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych zalega z wpłatą składek i uregulowaniem innych, poważnych, zaciągniętych wobec Związku zobowiązań, co stawia w trudne położenie Zarządy tak Oddziałów Okręgowych, jak i całego Związku.

Na rocznych składkach członkowskich opiera się przecież sprawne działanie i pożądany dalszy rozwój kierowniczych organów Związku, od których trudno wymagać wiele, uchylając się od zasilania ich niezbędnymi funduszami. Od składek na Fundusz Pogrzebowy zależy bezzwłoczne wypłacenie zapomóg pogrzebowych rodzinom zmarłych członków Związku; a opłaty za otrzymywane przy udziale Wydziałów Pośrednictwa Zarządów Oddziałów Okręgowych posady stanowią jedną z podstaw dla należytego ukształtowania działalności tych znowu organów Związku.

Nieusprawiedliwione niczem poważnem zaleganie z spełnieniem elementarnych obowiązków wobec Związku jest zasadniczo wprost niedopuszczalnem i musi pociągnąć za sobą przykre dla opieszałych wyniki.

Należy to przyjąć na uwagę.

Odbiór akcji sp. akc. „Technika Gorzelnicza".

Akcje Techniki Gorzelniczej, sp. akc. wytwórczo-handlowej przy Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych odebrali nie wszyscy jej akcjonarjusze, a w tej liczbie nie wszyscy również członkowie Związku.

Pożądane jest, aby zalegający w odbiorze akcji zgłosili się po nie do biura Zarządu wymienionej Spółki (Królewska 8), przedstawiając osobiście lub piśmiennie wydane z ramienia Związku czasowe pokwitowania na wpłatę należności za akcje. Przy zgłoszeniach piśmiennych należy nadto przedstawiać pokwitowania z odbioru akcji, podpisane własnoręcznie, z poświadczeniem podpisu przez jakiekolwiek władze państwowe lub samorządowe.

SPOSÓB DOKŁADNEGO OBLICZANIA OBJĘTOŚCI SPIRYTUSU PRZY ODPĘDACH.

Wobec przerobienia alkoholomierzy samoczynnych (t. zw. zegarów) br. Siemens i S-ka z wiadrowych na litrowe, jednostką miary wylewu ich bębnów przestało być $^1/_2$ wiadra, a jest natomiast 5 litrów, które stanowią obecnie pełną objętość jednej komory bębna tych przyrządów mierniczych, wyrażoną w jednostkach litrowych. Uzupełnieniem zaznaczonych przyrządów, będącem poniekąd sprawdzianem ich wskazań, pozostały odbieralniki, względnie przystosowane do nich miarki, zwane calówkami, któremi oznacza się zawartość objętościowa płynu w odbieralnikach. Lecz o ile przyrząd mierniczy, po dokładnem ustawieniu według ustanowionych przepisów, jest przyrządem dokładnym, o tyle miarka odbieralnika, zależna od ręki człowieka, bynajmniej nie jest automatem; nigdy też nie była i nie może być ścisłym sprawdzianem dokładności wylewów bębna. Posiadała ona bowiem dawniej nacięcia, wskazujące przeważnie każde $^1/_2$ wiadra, o długości około połowy angielskiego cala, czyli 12,5 mm.; ponieważ zaś zwykle robiono ją z drzewa, przeto przy zamoczeniu w spirytusie nigdy nie można było dokładnie nią oznaczyć części wiadra mniejszych od połowy, tak, że omyłka zawsze mogła być w granicach całej odległości pomiędzy dwoma nacięciami, t. j. około połowy wiadra. Innemi słowy „calówka“ była tylko probierzem orjentacyjnym, stanowiącym niejaką wskazówką o ogólnej prawidłowości działania przyrządu mierniczego, lecz nigdy miernikiem dokładnym. Prawdziwość tego mego poglądu mogą potwierdzić wszyscy doświadczeni urzędnicy akcyzowi i gorzelnicy, którzy dobrze wiedzą, że niedokładność odmierzania przez bęben objętości płynu spirytusowego, przekraczająca pół wiadra, jest nadzwyczaj rzadką, a wtedy tylko calówka mogła odegrać swoją kontrolującą zdecydowanie rolę. Ja sam, osobiście, przez cały długi, trzydziestoośmioletni okres służby dwa czy trzy razy zaledwie miałem wypadek, że bęben wylewał spirytus nieprawidłowo; wówczas zaś, choć calówka wypełniała swoją funkcję, lecz prawdziwej różnicy miary i istotnej zawartości płynu w odbieralniku nigdy nie wskazywała

Z tych więc względów kontrolujący urzędnicy ograniczali się zwykle do zapisu odbiorów w dzienniku przerobu lub t. zw. książce produkcyjnej na podstawie wskazań licznika spirytusu przy uwzględnieniu poprawki według tablicy II., dostosowanej do ciepłoty płynu w odbieralniku. Z tego wynika, że ponieważ zaznaczone przyrządy

miernicze są słusznie uważane jako dokładne, przeto miarkę do obieralnika, który przed wprowadzeniem ich miał rozstrzygające znaczenie przy odmierzaniu wytwarzanego w gorzelniach spirytusu, należy przeważnie uważać jako anachronizm, mający poniekąd tylko historyczne, albo przeżytkowe tam, gdzie jeszczeis tnieje, znaczenie.

Jeżeli zatem należy przyjść do przekonania o wskazanem powyżej znaczeniu „całówki" odbieralnika przy wiadrowych alkoholomierzach samoczynnych, cóż dopiero da się powiedzieć przy odmierzaniu przez nie spirytusu w litrach, kiedy jakieś mniej więcej 12,5 mm. w każdej podziałce miarki, równające się 5 litrom, wypadnie podzielić przez 5, aby otrzymać — podziałkę 2,5 mm. dla określenia jednego litra.

Z powyższego oczywiście wynika, że tylko miara wskazana przez licznik spirytusu alkoholomierza samoczynnego może być uważana jako zasadnicze określenie ilości płynu spirytusowego, wytworzonego w gorzelni i zlanego do odbieralnika; wobec zaś tego zachodzi tylko pytanie, czy tę ilość wylewu ma się uważać za określenie równoznaczne z rzeczywistą ilością płynu, otrzymanego w odbieralniku, czy też nie. I otóż rozumie się samo przez się, że jeżeli ciepłota wylewu bębna okaże się jednakową z ciepłotą w odbieralniku, to objętość znajdującego się w nim płynu będzie zgodną ze wskazaniem licznika; lecz jeżeli taż ciepłota będzie inną, wyższą, lub niższą, co w praktyce zawsze miewa miejsce, to objętość płynu również musi być inną ze względu na rozszerzanie się spirytusu przy zwiększaniu się ciepłoty i kurczenie przy jej obniżaniu. I tu właśnie jest sęk całej sprawy: jak określić to rozszerzenie się lub kurczenie wskazanej przez licznik objętości płynu spirytusowego przy niewątpliwej niedokładności w wskazaniach miarki odbieralnika. Ta kwestja jednakże da się zupełnie ściśle rozstrzygnąć za pomocą tej samej metody, jaka służy do oznaczania poprawki objętościowej (t. zw. volumen) dla określenia ilości alkoholu w danej objętości spirytusu przy różnych ciepłotach.

Dla przykładu przypuszczamy, że według licznika spirytusowego przeszło przez bęben przyrządu mierniczego 380 l. spirytusu. Moc tego spirytusu 89,3°. Ciepłota wylewu, względnie w filtrze $+ 7^1/_2{}^0$ R. Poprawka objętościowa według tablicy II. na 100 l. wynosi w tych warunkach 0,6 l. W odbieralniku ten sam płyn oziębił się do $+ 6^0$ R., przyczem poprawka objętości na 100 l. wynosi 0,8 l. Nastąpiło więc w odbieralniku skurczenie każdych 100 l. płynu o różnicę w przytoczonych poprawkach 0,8 — 0,6 = 0,2 l., co przy pełnej objętości

380 l. odpowiada zmniejszeniu się objętości o $\frac{380 \times 0.2}{100}$ = 0,76 litra i istotnej objętości płynu 380 — 0,76 = 379,24 l.

Tak samo należy obliczać przy zmianie ciepłoty w odwrotnym kierunku, co nawet spotyka się częściej w gorzelniach. I tak np. przy takiej samej według licznika objętości spirytusu 380 l. i takiej samej mocy 89,3°, lecz przy ciepłocie zlewu lub w filtrze + 6° i ciepłocie w odbieralniku + 7° R., poprawki objętościowe według tablicy II. na 100 l. wynoszą: dla zlewu 0,8 l. i dla odbieralnika 0,7 l., a różnica w poprawkach 0,8 — 0,7 = 0,1. Spirytus rozszerzył się jednak w danym razie, przyczem nastąpiło powiększenie jego objętości o $\frac{380 \times 0.1}{100}$ = 0,38 litra. Zatem w odbieralniku okaże się 380 + 0,38 = 380,38 l.

Takie obliczenie naukowo całkowicie jest ścisłe. Naturalnie trzeba przytem przez parokrotne próby ustalić: czy ciepłota w filtrze jest jednakowa z ciepłotą wylewu, mając równocześnie na uwadze ciepłotę, wskazywaną przez ciepłomierz przy licznikach; a ciepłota spirytusu w odbieralniku, oczywiście, musi też być oznaczona ściśle. Załączone zapiski dostatecznie ilustrują kurczenie się i rozszerzanie spirytusu i określanie prawdziwej jego ilości w odbieralniku, w zależności od ciepłoty.

Wobec tego, że kierownicy gorzelń, lub nawet urzędnicy akcyzowi mogą początkowo nie orjentować się w powyższych obliczeniach, można by zalecić ich uproszczenie przez odrzucanie przy zapisywaniu ilości płynu w odbieralniku setnych części, a więc zamiast wyliczonych dla przykładu powyżej 379,24 lub 380,38 zapisywać zaokrąglone tylko liczby 379,2 lub 380,3.

Powyższe obliczenia oparte na danych o rozszerzaniu się lub kurczeniu spirytusu prowadzą do ścisłego zapisywania liczb w książkach gorzelniczych przy odbiorach spirytusu; pozwolą więc uniknąć błędów, wypływających z nieprawidłowego oznaczania ilości otrzymywanego w gorzelniach spirytusu na podstawie pozornych wskazań miarki odbieralników, a zatem i fikcyjnych dotychczas często zapisywań nadwyżek lub braków przy odbiorach, jakoteż nadmiernych braków lub nadwyżek zawartości spirytusu w magazynach.

W końcu, ażeby uchylić z góry możliwe nieporozumienia, powtarzam jeszcze, że ponieważ bęben przy jakichkolwiek mniej lub więcej normalnych ciepłotach kurczy się lub rozszerza tak nieznacznie, że nie przyjmuje się tego pod uwagę, a objętość spirytusu zmienia się dopiero w odbieralniku, przeto miarka tegoż może tylko dać orjentacyjną wskazówkę, czy nie zachodzą większe jakieś nie-

dokładności w wskazaniach licznika spirytusu; jeżeli jednak przy zanurzaniu miarki otrzyma się wrażenie, że wylewy bębna są prawidłowe, to ścisłe obliczanie rozszerzającego się lub kurczącego się w odbieralniku płynu da się określić jedynie w sposób powyższy.

Próby bezpośredniego określania ściśle objętości płynu w odbieralniku były podejmowane poprzednio przez b. Techniczny Komitet w Petersburgu przez zalecanie urządzenia w gorzelniach przy odbieralniku małego cylindrycznego, dokładnie wymierzonego mierniczka o objętości, odpowiadającej ściśle 6 wylewom bębna, przyczem przez mierniczek tego rodzuju przepompowywało się podczas rewizji i badania działalności alkoholomierzy samoczynnych cały odbiór spirytusu do magazynu. Takie mierniczki były zastosowywane w niektórych gorzelniach w b. Kalisko-Piotrkowskim Zarządzie Akcyzy. Choć stanowiły one krok naprzód na drodze postępu w kontroli, jednakże wobec nieznacznych różnic w objetościach otrzymywanego spirytusu osiągane przy ich użyciu w mechaniczny sposób rezultaty stanowią jedynie przyczynek do stwierdzenia potrzeby uporządkowania omówionej powyżej sprawy, która obecnie daje ująć się w sposób o wiele prostrzy przez przytoczone powyżej obliczenia.

Białystok. Inż. Technolog *Dłużniewski.*

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

LISTA KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRZYJĘTYCH NA POSIEDZENIU ZARZĄDU WARSZ. ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO.

11 sierpnia 1923 r.

1. Bogajewski Stefan, Tomczyce, p. Mogielnica.
2. Borzęcki Aleksander, Wola-Żółkiewska, p. Żółkiewka.
3. Błaszczyński Bolesław, Rychłocice, p. Widawa.
4. Ender Franciszek, Bronówek, p. Unicjów.
5. Jaślikowski Antoni, Szystowice, p. Grabowica.
6. Kozłowski Zygmunt, Łanięta, p. Ostrowy.
7. Ossowski Kazimierz, Protasowszczyzna, p. Skidel
8. Rymarkiewicz Adam, Protasowszczyzna, p. Skidel.
9. Sadowy Stefan, Gostomia, p. Nowe-Miasto n/Pilicą.
10. Nawrocki Lucjan, Babsk, p. Rawa.
11. Chodkowski Józef, Kalisz, ul. Łódzka 1.

16 września 1923 r.

1. Piotrowicz Adolf, Julja-ów, Klimontów.
2. Michniewicz Wacław, Bojary, p. Indura.
3. Langer Jan, Pokostaw, p. Iłża.
4. Compel Bolesław, Biała-Podlaska, ul. Krzywa 10.
5. Choiński Antoni, Kielce, ul. Czarnowska 15. Rektyfikacja.
6. Kamiński Kazimierz, Boryszew, pow. Sochaczew.
7. Dławichowski Kazimierz, Męcka-Wola p. Sieradz.
8. Wolniewicz Michał, Sieradz. Rektyfikacja.
9. Grodzicki Józef, Kabaki, p. Bereza Kartuska.
10. Maksymowicz Adolf, Warszawa, Wronia 4 m. 65.
11. Milkiewicz Walerjan, Strubnica, p. Roś Pieski.
12. Bonikowski Teodor, Hruszniew, p. Platerowo.
13. Chlewski Władysław, Kroczewo, p. Zakroczym.
14. Małkowski Wacław, Cieleśnica, p. Janów-Siedlecki.

14 października 1923 r

1. Bogacki Witold, Racławice, p. Miechów.
2. Górecki Edmund, Okszów, p. Chełm ul. Lubelska 12 Cegielnia.
3. Galas Bolesław, Alba, pow. Nieśwież.
4. Kowalski Stefan, Niechcice, p. Gorzkowice.
5. Lech Andrzej Przytuły, p. Ostrołęka.
6. Wajss Leon, Ciełądz, Rawa-Mazowiecka.
7. Zaremba Tadeusz, Burzec, p. Krzywda.
8. Piasecki Zygmunt, Bełdów, p. Łódź, ul. Piotrkowska 27.

18 listopada 1923 r.

1. Choiński Antoni, Kielce, ul. Czarnowska 15. Rektyfikacja.
2. Górecki Aleksander, Paulinów, p. Sterdyk.
3. Jankowski Władysław, Ostróg, ul. Dubienka 52.
4. Obarek Józef, Pińsk, ul. Poniatowskiego 1.
5. Wróblewski Henryk, Chołoniów, p. Horochów.
6. Sitarski Ludwik, Ludwinów, p. Koniecpol.
7. Włodkowski Witold, Myślęta, p. Gralewo.
8. Zimek Roman, Łabunie, p. Zamość.
9. Piasecki Zygmunt, Bełdów, p. Łódź ul. Piotrkowska 27.
10. Rittner Tadeusz, Żukówek, p. Płońsk.

27 stycznia 1924 r.

1. Balcer Władysław, Przemyśl, ul. Wesoła 19.
2. Bronicki Bronisław, Werabia, p. Dąbrowica.

3. Jędrzejczak Stanisław, Grochowalsk, p. Włocławek ulica Kaliska 17.
4. Milkiewicz Walerjan, Strubnica p. Roś-Pieski.
5. Olszański Zdzisław, Stolia, p. loco. Kresowe T-wo.
6. Tymiński Juljan, Opol, p. Drohiczyn-Poleski.

2 marca 1924 r.

1. Bonikowski Zdzisław, Międzyrzec-Podlaski. Gorzelnia.
2. Szymański Stanisław, Mir, poczta Mir. Gorzelnia.
3. Szczerbiński Zygmunt, Radom, ul. Foksalna 35 m. 5.
4. Godziejewski Jan, Windyki, p. Mława.
5. Kozłowski Wacław, Warszawa, ul. Radzymińska 78 m. 44.

RYNEK SPIRYTUSOWY.

W końcu 1922 r. zapoczątkowaliśmy w „Technice Gorzelniczej“ rubrykę pod powyższym nagłówkiem. Uważaliśmy bowiem, że brak jakichkolwiek danych o cenach surówki i rektyfikowanego spirytusu stanowi wielki brak w naszych stosunkach gorzelniczych, wytwarzając nienormalne warunki, na które skarżono się też powszechnie. Następnie rubryka ta została rozszerzona i pogłębiona w szerokim stopniu. Mianowicie według nastręczających się potrzeb zwracano w niej od czasu do czasu uwagę na uboczne przedmioty i okoliczności wywierające wpływ na ceny lub pozostające w związku z niemi.

Obecnie, przy zakończeniu 1923 r., poczuwamy się do obowiązku uczynić przegląd przytoczonych przez nas poprzednio danych dla zobrazowania stanu rynku tego roku, uzupełniając je niektórymi szczegółami, ostatniego w nim okresu.

Należy przypomnieć, że aczkolwiek z stałem opóźnieniem, ceny surówki i spirytusu stale, do ostatniej chwili, wzrastały w zależności od spadku kursu naszej waluty markowej. W ostatnich miesiącach 1922 r. podniosły się one dla surówki mianowicie z 525 — 600 do 950 — 1000 mk., a dla rektyfikatu z 900 do 950 — 1.250 mk. W roku bieżącym płacono za surówkę: w styczniu do 2.000 mk., w początku lutego do 2.200 — 2.400 mk., w końcu lutego do 2.800 mk., w marcu 2.400 — 3.000 mk., w kwietniu 3.000 — 3.100 mk., w maju 2.800 — 3.000 mk., w czerwcu 3.500 — 4.500 mk., w lipcu 5.000 — 7500 mk. i w sierpniu 9.000 — 13.000 — 17.000 mk. W ostatnich miesiącach tegoż roku ceny podskoczyły znacznie bardzo i liczono je już na setki tysięcy marek, lecz całkowity zastój zapanował na rynku.

W tym samym czasie i ceny rektyfikatu odpowiednio wzrastały; płacono zań bowiem w ostatnich miesiącach 1922 r. 900—1,250 mk. a w r. b: w styczniu do 1400 — 1.800 — 4.500 — 5.000 mk., w lutym do 5 200 mk., w lipcu 8,250 — 12.000 mk. i w sierpniu 12.500—15.000 — 20.000 — 25.000 — 30.000 mk. O tranzakcjach w ostatnich miesiącach na rektyfikat również brak nam danych wobec zaznaczonego powyżej, uderzającego wprost zastoju w tranzakcjach właśnie z rektyfikatem, oddziaływającego na ogólny stan rynku spirytusowego, tudzież na opóźnienie się z rozpoczęciem kampanji wobec niepewności jakie da ono wyniki, lub raczej przewidywań, że wyniki te nie będą pomyślne.

Złe zaiste horoskopy były stawiane gorzelnictwu podczas zapoczątkowywania bieżącej kampanji gorzelniczej. Wysokie ceny ziemniaków i opału zaważyły przytem szczególnie na szali przy niewyraźnie zwłaszcza kształtujących się cenach lub właściwie przy braku wogóle jakichkolwiek zrealizowanych cen spirytusu. A przytem oczywiście nie małe znaczenie posiadał fakt uprzedniej sprzedaży z wielu gorzelń surówki z przewidywanej dopiero kampanji przy niskich jeszcze cenach i trudności jej umieszczenia wobec ciężkich skutków, wywołanych przez znaczny wzrost kosztów przewozowych i zwłaszcza przez częste względnie i znaczne podwyższanie stawek podatkowych, jakoteż wskutek zapowiedzi ostatecznego ich zwaloryzowania w celu przybliżonego wyrównania z stawkami przedwojennemi.

Pamiętamy dobrze z dawniejszych czasów z jaką nadzwyczajną ostrożnością podwyższano zwykle w stosunkowo drobnej nawet mierze stawki opodatkowania spirytusu i jak ważono przytem wszelkie możliwe tego skutki, zapobiegając z góry uwydatnianiu się ujemnych objawów w podobnego rodzaju wypadkach.

U nas należyte wreszcie ustalenie stawek opodatkowania spirytusu stało się w tym właśnie czasie nieubłaganą już koniecznością wobec zapoczątkowania szczęśliwie okresu sanacyjnego w stosunkach skarbowych. Niestety jednak stale zapoznawany jest jeszcze pewnik, jaki tkwi w obosieczności miecza, w związku z tą sprawą szczególnie doniosłego dla Skarbu Państwa znaczenia, bynajmniej nie tak prostą do załatwienia, jak to z pozoru wydawać się może.

Spowodowane też przytem zostały nader ciężkie i przykre istotnie wyniki a rynek spirytusowy bowiem uległ przytem całkowitemu sparaliżowaniu na czas dłuższy. Jeżeli zaś przemysłowi spirytusowemu brakło rozporządzalnych środków dla realizowania opodatkowania przy znacznem podwyższeniu tegoż, to nie jest to bynajmniej

jeszcze wszystko, gdyż tak życie gospodarcze, jak i Skarb Państwa poniósł i ponosi w dalszym jeszcze ciągu poważny bardzo uszczerbek, którego naturalnie nie wyrówna monopol spirytusowy, wymagający w najlepszym razie jeszcze, bez porównania, większej ostrożności i oględności.

W danym razie mianowicie postawienie bez podwyższenia stawek opodatkowania stosunkowo olbrzymich ilości znajdujących się już w handlu zapasów gotowych wyrobów wywołało wyjątkowe zbogacenie się właścicieli tych wyrobów z uszczerbkiem dla Skarbu Państwa i pozwoliło nadto uczynić te wyroby przy wysokich nawet zarobkach na nich znacznie tańszymi od wyrobów przygotowanych z opodatkowywanego wyżej spirytusu; a to wstrzymało z porządku rzeczy zbyt tych wyrobów do niejakiego choćby wyczerpania zaznaczonych zapasów, a zatem i popyt tak na rektyfikat jak i na surówkę, wpływając na obniżenie ich ceny lub raczej na niepodnoszenie się ich w stosunku do wzrostu kosztów wytwórczości.

I to wywarło przejściowy wprawdzie, ale poważny bardzo wpływ na rynek spirytusowy.

Gorzej jest jeszcze z innymi skutkami zaznaczonego znacznego podwyższenia stawek podatkowych.

Obywatelski też obowiązek zmusza do oświadczenia, że z waloryzacją stawek podatkowych musi iść równolegle w parze, lub raczej odpowiednio ją wyprzedzać, należyte wzmocnienie kontroli skarbowej, ażeby nastąpiła odpowiednia waloryzacja dochodów skarbowych, gdyż one są przecież niezbędne przy sanacji stosunków skarbowych, stanowiąc cel, który należy osiągnąć, posiłkując się wysokością stawek, jako koniecznym, ale i wielce niebezpiecznym zarazem środkiem.

Tymczasem w obecnych warunkach waloryzacja stawek podatkowych przeważnie prowadzi do podnoszenia głowy przez rozmaite ciemne siły, opierające swoje istnienie na zdrożnych kierunkach zarobkowania lub wprost na nadużyciach skarbowych. Wytwarzają też one własny swój rynek spirytusowy przy zagważdżaniu z porządku rzeczy rynku normalnego, co opłacając się coraz więcej, przy stosunkowo małem ciągle jescze ryzyku, stanowi w danym razie czynnik nie małej wagi.

Wspomnieć też przedewszystkiem należy o tajnem gorzelnictwie, które, o ile dochodzą do nas wieści, wzmaga się, zatruwając i fizycznie i moralnie coraz szersze masy ludowe na znacznych połaciach ziem naszych.

Następnie należy zwrócić uwagę na niesumienne rozlewnie, które uszczuplają dochody skarbowe i kurczą w rezultacie przemysł spirytusowy, ważąc również na szali stanu rynku, przez dopuszczanie się znacznych uchyleń w mierze i mocy wytwarzanych napojów.

Wreszcie nie można pominać milczeniem nadużyć w legalnych nawet gorzelniach przy braku należytego zautomatyzowania kontroli skarbowej i nieoględnemu liczeniu na prawidłowość wymierzania w celach podatkowych personalnie mocy lub nawet i ilości spirytusu.

Dzielenie się z Skarbem Państwa dochodami z opodatkowania spirytusu poniekąd skłania do obniżania cen rynkowych paraliżując właściwy handel i wstrzymując rozwój legalnego gorzelnictwa.

A że nadto słyszymy coraz częściej o przemytnictwie spirytusu z Czechosłowacji nawet i z Niemiec, a tem więcej z Rumunji, z drugiej zaś strony nie potrafiliśmy wyzyskać możności korzystniejszego zbytu większych ilości spirytusu zapotrzebowanego przez Łotwę a przy jakiemś zbędnem wogóle pośrednictwie, wywozimy tam mniejsze ilości i mniej korzystnie, przeto nie można się dziwić, że na naszym rynku spirytusowym nie dzieje się i nie może dziać się dobrze.

Wszelako liczyć trzeba, że z zaznaczznych ujemnych czynników przynajmniej posiadające przejściowy charakter wkrótce zanikną; a wtedy ruchliwość rynku znacznie się bez wątpienia wzmoże, że zaś nadto ku wiośnie spaść muszą ceny ziemniaków, a i cena opału i wysokość innych kosztów wytwórczych zapewne ulegną spadkowi, przeto stan rynku tem więcej też się wyrówna, czego oczekiwać należy dla dobra zdrowego przemysłu spirytusowego i w szczególności dla gorzelnictwa. A przytem może też łaskawie zwróconą zostanie pilniejsza uwaga na skromne rady jakie udzielać w celu oparcia na doświadczeniu winni byliśmy i pragniemy udzielać według możności naszej i znajomości rzeczy dla istotnego dobra najważniejszej w naszem życiu gospodarczem gałęzi przemysłu rolnego, a wraz z nim i dla wielu innych odłamów naszego życia zbiorowego.

SPROSTOWANIE.

W ostatnim № 10—11 „Techniki Gorzelniczej" wskutek zwłaszcza niezauważonego w korekcie opuszczenia kilku ustępów wkradły się omyłki i niedomówienia, które sprostowano odręcznie w wypuszczonych egzemplarzach, wymagające jednak na tem miejscu sprostowania. W szczególności jest do zaznaczenia:

Na str. 136 w wierszu 12 z góry po „1923 r." opuszczono ustęp: „oznacza się wysokość zapomóg pogrzebowych".

Na str. 148 w wierszu 2 z dołu powinno być „200.000.000".

Na str. 152 w nawiasie wiersza 11 z góry powinno być „§ 14".

Na str. 180 w wierszu 11 z góry należy wykreślić słowo „nie".

Na str. 180 w wierszu 7 z dołu zamiast „wlewo", powinno być „wprawo".

Drukarnia Policyjna, Długa № 38, Warszawa, dn. 27 marca 1924 r.